

Krzyżówka świąteczna i horoskop na rok 2017

wydawnictwo bezpłatne



głos SŁUPNA

LISTOPAD -
GRUDZIĘŃ
2016 ROK
Nr 13 [48]



**Słupieńska szopka
świąteczna 2016**

str. 5

BIULETYN GMINY SŁUPNO



*Niech Boże Dzieciątko wniesie w nasze serca
miłość, wiarę i nadzieję, że Świat może być lepszy.
Spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnego Nowego Roku
życzy
Wójt Marcin Zawadka
wspólnie z Pracownikami Urzędu Gminy w Słupnie*



Od 23 lat przykuty do łóżka str. 5



Słupno rajem podatkowym str. 3

XXXI SESJA RADY GMINY

0 budżecie bez budżetu

Miała być to sesja budżetowa Rady Gminy. Ale nie była, bo większość radnych zdecydowała o zdjęciu z porządku obrad głosowania nad budżetem gminy na rok 2017, co nie przeszkodziło radnym w jałowej dyskusji na temat przyszłorocznych finansów Gminy. Budżetu nie ma...ale jest za to kolejna skarga na wójta przegłosowana przez Radę.

Na początku sesji radny Michał Drajkowski, przewodniczący komisji budżetu i rolnictwa złożył wniosek o zniesienie punktu dotyczącego przyjęcia uchwały budżetowej na rok 2017. Powód oficjalny – komisja nie wypracowała ostatecznej opinii na temat przyszłorocznego budżetu gminy



zaproponowanego przez wójta, bo nie dostała na piśmie opinii pozostałych komisji stałych rady. Wyjaśnienia radnego Drajkowskiego, a także Katarzyny Garwackiej, przewodniczącej komisji rewizyjnej, która podkreślała, że nie dysponowała jeszcze opinią Regionalnej

Izby Obrachunkowej, a na komisji nie było skarbnika gminy, były mało przekonujące. Oburzyło to radnych mniejszości, popierającej wójta. Zdaniem radnego Konrada Dobrosielskiego to zwyczajna hucpa i chodzi o to, by przełożyć moment głosowania nad budżetem na okres świąteczny, kiedy mieszkańcy zajęci są przygotowaniem do świąt i własnymi sprawami, aby nie mogli obserwować obrad „wysokiej rady”. Na sesję przyszła liczna grupa mieszkańców gminy. Z kolei radny Piotr Zalewski zauważył, że mamy w gminie powtórkę z ubiegłego roku i radni PSL znowu destabilizują pracę samorządu.

Przełożenie głosowania nad budżetem 2017 nie oznaczało, że radni o nim nie

rozmawiali. Burzliwa dyskusja nad finansami gminy w punkcie „wolne wnioski” pokazała, że większość w radzie nie zamierza poprzeć budżetu zaproponowanego przez wójta Marcina Zawadkę, a w szczególności emisji obligacji gminnych, z których samorząd

sfinansowałby strategiczne inwestycje w gminie np. oczyszczalnię ścieków. Wedle wniosków zaproponowanych przez komisję rewizyjną oraz komisję budżetu, radni proponują w przyszłym roku zmniejszenie środków, między innymi, na remonty dróg, oświatę oraz rezygnację z budowy żłobka i bloku socjalnego. Podczas interpelacji i zapytań radnych powrócił temat uregulowania własności budynku Gminnego Ośrodka Kultury, który stoi na działce należącej do OSP. Zdaniem radnych mniejszości w radzie, ówczesne władze gminy sprezentowały za pieniądze publiczne straży pożarnej nowy budynek, a OSP w każdej chwili może całość przeznaczyć na inny cel, na przykład komercyjny. Inaczej mówiąc, gmina nie jest właścicielem budynku, który postawiła.

Przewodnicząca Elżbieta Kuchta uważała z kolei, że temat został wrzucony, żeby wywołał podejrzenia i insynuacje wobec poprzednich władz gminy. Zdaniem przewodniczącej budynek został wzniesiony, jako świetlica wiejska, a jego budowa była sfinansowana niemal w całości ze środków zewnętrznych.

Pod koniec obrad przewodnicząca wniosła o zmianę porządku obrad i wprowadzenie nowego punktu – rozpatrzenie skargi na wójta gminy. Tym razem skarga dotyczyła przekroczenia, przez Marcina Zawadkę, o pięć dni terminu odpowiedzi na pismo mieszkańców Nowego Gulczewa. – Nie jest to pierwsza, ani ostatnia skarga na wójta. Po dziesięciu już przestałem je liczyć. Rada Gminy sama nie dotrzymała terminu rozpatrzenia tej skargi. Spóźniłem się z odpowiedzią, bo miałem w tym czasie przykre rodzinne sprawy, pogrzeb mojej teściowej i miałem inne rzeczy na głowie. Ale dla radnych to nie ma znaczenia, bo trzeba robić hucpę i uderzać wójta w imię dobrej współpracy – skomentował skargę Marcin Zawadka

aw

Paczkomat przy Urzędzie Gminy

Wszystkich mieszkańców gminy (i nie tylko) zapraszamy już do korzystania z nowoczesnego paczkomatu firmy In Post, który niedawno zainstalowano przy Urzędzie Gminy w Słupnie.

To wspólna inicjatywa wójta Marcina Zawadki i radnego Krzysztofa Łączyńskiego. Bez wątpienia to wielkie udogodnie-

nie dla mieszkańców, którzy nie muszą już korzystać z paczkomatów w Płocku. System bezobsługowego odbioru przesyłek zyskuje coraz większą popularność, przede wszystkim wśród klientów internetowych sklepów i serwisów aukcyjnych.

aw



Rehabilitacja w RODZINIE

Od 9 stycznia 2017 roku w Słupnie będzie czynna przychodnia rehabilitacji leczniczej (w godz. 9-16).

W pierwszych dniach funkcjonowania przychodni, Centrum Medyczne RODZINA zaprasza mieszkańców gminy na Dni Otwarte, podczas których będzie można skorzystać bezpłatnie z zabiegów rehabilitacyjnych (do 13 stycznia). Od ponie-

działku, 16 stycznia, usługi będą płatne zgodnie z obowiązującym cennikiem. Jednocześnie CM RODZINA zapewnia, że w przypadku ogłoszenia konkursu ofert w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, przychodnia będzie ubiegać się o kontrakt, aby usługi rehabilitacyjne były bezpłatne dla mieszkańców gminy.

TURNIEJ NAUCZYCIELI

Gościnni gospodarze na podium

Nauczyciele ze Słupna bronili mistrzowskiego tytułu wywalzonego przed rokiem. Tym razem, będąc gospodarzami VI Powiatowego Turnieju Piłki Siatkowej Pracowników Oświaty ZNP powiatu płockiego, zajęli trzecie miejsce.

Po raz szósty już nauczyciele z ZNP walczyli o miano najlepszej drużyny siatkarskiej w powiecie płockim. W ubiegłym roku w turnieju rozgrywanym w Starej Białej, Słupno okazało się najlepsze i w tym roku należało do faworytów. Gościnnie na turnieju wystąpiławzmocniona,„nienauczycielami” ekipa z Płocka, która wygrała wszystkie mecze, ale nie była brana pod uwagę klasyfikacji drużyn ZNP. Do rywalizacji przystąpiły cztery męsko – damskie zespoły (jeden nie dojechał): Słupno,

Proboszczewice, Wyszogród i Drobin. Najlepszą ekipą okazał się Wyszogród, który wygrał wszystkie mecze, nie licząc meczu z Płockiem. Nasi siatkarze, wobec porażki z Wyszogrodem i zwycięstwa z ekipą z Drobina o drugie miejsce w turnieju zmierzli się w bezpośrednim pojedynku z Proboszczewicami (Gmina Stara Biała). Co ciekawe, gospodarzom wystarczył jeden wygrany set aby zająć drugie miejsce. Ale to goście okazali się bardziej zdeterminowani do zwycięstwa. Pierwszy set należał zdecydowanie do gości. W drugim Słupno nawiązało wyrównaną walkę, było na prowadzeniu, aby po nerwowej końcówce seta przegrać ostatecznie cały mecz 0:2 (grało się do dwóch zwycięskich setów). Nagrody i puchar za pierwsze miejsce wręczała Iwona Sierocka, wicestarosta powiatu



płockiego. Za drugie miejsce okazały puchar i nagrody wręczał wójt Marcin Zawadka.

- Rok temu byłem świadkiem naszego zwycięstwa w Starej Białej, ale dziś też jesteśmy na podium. Tak naprawdę wszyscy są wygrani, nie ma przegranych, bo najważniejsza jest pasja, która nas napędza i możemy coś wspólnie robić.

Bardzo się cieszę, że nasza gmina mogła gościć państwa. Byliśmy gościnni, zwyciężył Wyszogród, ale za rok, mam nadzieję, że znowu sięgniemy po zwycięstwo - powiedział na zakończenie imprezy wójt Marcin Zawadka.

Ostateczna klasyfikacja: 1. Wyszogród, 2. Proboszczewice, 3. Słupno, 4. Drobin

aw

Dodatkowe zajęcia dla dzieci w Samorządowym Przedszkolu „Niezapominajka”

Gimnastyka korekcyjna
- 6 godz. w tygodniu

Logopedia
- 12 godz. w tygodniu

Terapia pedagogiczna
- 6 godz. w tygodniu

Język angielski
- 2 x w tyg. w każdej grupie po 0,5 godz.

Psycholog
- 5 godz. w tygodniu
- 1 x miesiącu 4 godz. dyżur psychologa dla rodziców

Taniec towarzyski
- 1 x w tygodniu

Zajęcia Capoeiry
- 1 x w tygodniu

Piłkarskie Przedszkole Delfy
- wtorek, czwartek - godz. 17.30

ZAPRASZAMY

Słupno rajem podatkowym

Od stycznia 2017 roku nasza Gmina będzie oferować maksymalnie niskie podatki od środków transportowych dla firm, co w porównaniu z latami ubiegłymi będzie stanowić gigantyczne obniżki, nawet do tysiąca złotych w niektórych przypadkach.

To jeden z elementów strategii wójta Marcina Zawadki na rozwój Słupna, czyli stworzenia gminy otwartej na przedsiębiorców, biznes i kapitał. Gigantyczne obniżki stawek podatku od środków transportu mają przyciągnąć do naszej gminy nowych przedsiębiorców. – Jest to spełnienie jednej z moich deklaracji wyborczych, czyli tworzenie gminy przyjaznej przedsiębiorczości. To jest przełomowa decyzja w moim przekonaniu. Od nowego roku będziemy wiodącą gminą pod tym względem, nie tylko, jeśli chodzi o powiat płocki, ale również w skali całego Mazowsza. Mam nadzieję, że skutkiem tego będzie to, że wielu nowych

przedsiębiorców będzie otwierało swoje przedstawicielstwa w naszej gminie i rejestrowało swoje pojazdy – mówi wójt Marcin Zawadka. Zdecydowane obniżki podatku od środków transportu od kilku lat dla wielu gmin w Polsce są skutecznym sposobem na przyciąganie nowych inwestorów, a wpływy z podatków do gmin, mimo ich diametralnego obniżenia, w ciągu kilku lat są znacznie wyższe niż uprzednio. Rynek „podatkowy” w kraju stale monitorują organizacje przedsiębiorców, pracodawców i zrzeszenia transportowe. Raz w roku ogólnopolski ranking gmin przyjaznych dla transportu publikuje Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce, największa w kraju organizacja firm transportowych. Decyzja o radykalnej obniżce firm została podjęta przez Radę Gminy głosami mniejszości, popierającej wójta. Opozycyjna większość wstrzymała się od głosu.

aw

Stawki głównych podatków od środków transportu w gminie Słupno

pojazd	Stawka obowiązująca (w zł.)	Stawka od 1 stycznia 2017 (w zł)
Samochód ciężarowy o dopuszczalnej masie całkowitej pow. 3,5t – 5,5t	597,00	84,00
pow. 5,5t – 9 ton	777,00	108,00
pow. 9t – 12t	956,00	120,00
Ciągniki siodłowe 3,5t – 12t	1.196,00	228,00
Ciągniki siodłowe 12t i więcej Dwie osie	1.688,00	1.392,00
Naczepy i przyczepy 12t i więcej Trzy osie i więcej	1.126,00	924,00

Szczegółowe stawki podatkowe dla innych pojazdów i zespołów pojazdów podane są na stronie internetowej Urzędu Gminy (BIP).

Wigilia dla Mieszkańców Gminy

Z zaproszenia wójta Marcina Zawadki oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Gimnazjum w Słupnie skorzystało kilkuset mieszkańców gminy, którzy mieli okazję na wspólne kolędowanie i przełamanie się opłatkiem.

Świąteczne życzenia złożył mieszkańcom wójt Marcin Zawadka oraz dyrektor GOPS Magdalena Szochner – Siemińska, a płocki harcerze przekazali gospodarzo-

wi gminy betlejemskie światło. Goście na gminnej Wigilii mieli okazję zobaczyć znakomite, okraszone kolędami, bożonarodzeniowe przedstawienie w wykonaniu słupieńskich uczniów. Wcześniej na scenie zaprezentowali się najmłodsi kolędnicy, czyli maluchy z gminnego żłobka, ku największej ucieście licznie zgromadzonych i wzruszonych rodziców i dziadków. Z krótkim programem świątecznym wystąpił

także zespół seniorów „18 lat plus VAT”. Po zakończeniu części artystycznej przyszedł czas na dzielenie się opłatkiem i świąteczne życzenia. Nie zabrakło pysznych, wigilijnych potraw, począwszy od barszczu, poprzez ryby pod różnymi postaciami, aż po słodkie desery. Każdy uczestnik Wigilii mógł otrzymać także świąteczny upominek w postaci kalendarza gminnego na 2017 rok.

aw



Nowy sprzęt dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Słupnie

Potężna, przewoźna motopompa o dużej wydajności trafiła do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Słupnie. Strażacy w towarzystwie wójta gminy, Marcina Zawadki, przetestowali nowy sprzęt w bazie zbiornikowej Plebanka, dzięki uprzejmości kierownictwu Zakładowej Straży Pożarnej PERN.

Agregat pompowy z silnikiem spalinowym umieszczony jest na jednoosiowej przyczepie. Atuty nowego urządzenia to: mobilna konstrukcja, łatwy transport i manewrowanie, niskie zużycie paliwa, silnik diesla, proste użytkowanie. Pompa posiada dwa przyłącza ssawne i dwa tłoczące (110 mm), silnik o pojemności 1,25 l chłodzony powietrzem (12kW), który spala 1-3 litra oleju napędowego

na godzinę. Maksymalna wydajność agregatu to aż 4100 l/min. Testy sprzętu wypadły pomyślnie i nastąpiło oficjalne przekazanie nowej motopompy strażakom. Sprzętem o podobnych parametrach może się pochwalić tylko kilka jednostek OSP w powiecie płockim. Motopompa będzie bardzo przydatna nie tylko w akcjach ratowniczych, ale także do usuwania skutków powodzi, podtopień i odwadnianiu terenów zalanych.

Zakup nowej motopompy do wody zanieczyszczonej dla OSP Słupno dofinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, w formie dotacji, w kwocie 25.000 zł.

aw



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Warszawie

PODWÓJNA UROCZYSTOŚĆ W GMINNYM OŚRODKU POMOCY SPOŁECZNEJ

Dom to nie miejsce, w którym mieszkasz...

Pierwszego grudnia w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Słupnie było tłoczno od podopiecznych, wolontariuszy i zaproszonych gości.

Tego dnia, bowiem skumulowały się dwie uroczystości tj. jubileusz Środowiskowego Domu Samopomocy oraz zakończenie projektu „Zdrowie Nastolatka”, realizowanego przez wolontariuszy z Gminy Słupno.

Wszystkich zaproszonych powitała Magdalena Szochner-Siemńska, dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W uroczystościach wziął udział wójt Marcin Zawadka. - *Cieszę się, że przybyło tutaj bardzo wielu gości. Ja jestem ciągle pod wrażeniem tego, co tutaj robią uczestnicy środowiskowego domu, tej zróżnicowanej twórczości,*

rękodzieła i wspólnej pracy. Seniorzy to bardzo ważna część społeczności naszej gminy, bez których nie byłoby tego święta. Dziękuję także organizatorom wolontariatu i młodzieży, która zrealizowała tak ważny projekt dotyczący zdrowia nastolatków - powiedział Marcin Zawadka.

Środowiskowy Dom Samopomocy rozpoczął swoją działalność w listopadzie 2004 roku. Dom jest placówką pobytu dziennego, a głównym jego celem jest zapewnienie osobom z problemami psychicznymi pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, w rodzinie, pracy i środowisku, a także zapobieganie i likwidowanie czasowej bądź trwałej niezdolności do życia w społeczeństwie. W domu panuje rodzinna, ciepła

atmosfera, co podkreślała Katarzyna Gawłowska, kierownik Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej

- *Nie byłoby nas tutaj, gdyby nie główni gospodarze tego miejsca, czyli uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy. Ale również instruktorzy, osoby zaangażowane, pełne ciepła i innowacyjnych pomysłów, którzy na każdy mój plan i hasło odpowiadają z chęcią i entuzjazmem. Dlatego też chciałam za to im podziękować. Ale przede wszystkim dziękuję uczestnikom domu za to, że tworzymy rodzinę. Motto tego miejsca brzmi: dom to nie miejsce, w którym mieszkasz, ale miejsce, w którym siebie rozumieją. Tak jest właśnie u nas. Za nami lata wytężonej pracy, ale myślę, że nie spoczniemy na tym i już snujemy*



plany na przyszłość - powiedziała wzruszona kierownik ŚDM. Jak na jubilatę przystało, był wielki, urodzinowy tort, sztuczne ognie i konfetti. Imprezie towarzyszyły warsztaty rękodzieła, wystawa prac artystycznych uczestników oraz kiermasz wyrobów świątecznych. Drugim powodem spotkania w GOPS było podsumowanie projektu realizowanego przez wolontariuszy ze Słupna „Zdrowie Nastolatka” dofinansowany przez Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Płockiej „Młodzi razem”. Celem realizowanego projektu było propagowanie zdrowego stylu życia, szerzenie wiedzy na temat wpływu diety i aktywności fizycznej na zdrowie młodego człowieka. W ramach projektu młodzi mieszkańcy gminy zorganizowali między innymi: spotkanie z dietetykiem, uczestniczyli w zajęciach

fitness, a także brali udział w audycji radiowej poświęconej temu zagadnieniu. Młodzież przedstawiła prezentację multimedialną z realizacji projektu oraz dała pokaz energetycznej Zumby. - *Bardzo się cieszę, że po raz kolejny mogliśmy dofinansować projekt realizowany w gminie Słupno, z którą bardzo fajnie nam się współpracuje. Program „Działaj lokalnie” jest realizowany w partnerstwie z powiatem płockim, w ramach którego realizowaliśmy w sumie dziewiętnaście projektów, w tym ten realizowany w Słupnie. Proszę już zbierać pomysły i przygotowywać wnioski na przyszły rok, bo program będzie się dalej rozwijał* - powiedziała prezes Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Płockiej „Młodzi razem”, Iwona Marczak.

Andrzej Wiśniewski

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Wyjątkowy wieczór w Gminnym Ośrodku kultury

Mieszkańcy gminy Słupno mieli okazję świętować rocznicę odzyskania niepodległości na „Wieczorze Pieśni Patriotycznych” w Gminnym Ośrodku Kultury Słupno z siedzibą w Cekanowie. Można było ten dzień spędzić w gronie znajomych, korzystając z rozrywki na wysokim poziomie, jednocześnie pogłębiając swoją wiedzę o historii Polski.

Jak to możliwe? Zadbał o to wójt gminy Słupno Marcin Zawadka oraz kierująca od miesiąca tą placówką dyrektor Renata Krawczyńska i pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury. Listopadowy wieczór oznaczał dla gości GOK-u mnóstwo atrakcji (wielu z nich chwaliło niekonwencjonalne pomysły, których nie było w ofercie GOK-u w poprzednich latach). Rozpoczął się od niespodzianki, która wyjaśniła się dopiero pod koniec uroczystości. Goście, którzy na odwrocie rozdawanych kotylionów znaleźli białą-czerwoną flagę otrzymali przesyłki poczty polowej. Jak się okazało były w nich testy wiedzy o historii Polski; za poprawne wypełnienie testów były nagrody w postaci firmowych upominków, ufundowane przez wójta Marcina Zawadkę. Najlepszym wynikiem tej swoistej klasówki z historii wykazał się Andrzej Kozieł z Cekanowa.

W programie uroczystości były również referaty: o genezie ustanowienia Święta Niepodległości w dniu 11 listopada mówił Michał Korwin - Szymanowski, historyk i opiekun lokalnego Klubu Miłośników Historii i Tradycji Gminy Słupno, działającego w GOK-u, natomiast o tym, ile różnych rodzajów waluty istniało na rynku w czasie I wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości mówił Jan Waluś, z wykształcenia inżynier, z zamiłowania numizmatyk, kolekcjoner monet, banknotów, orderów i odznaczeń, pasjonat pieniądza wojskowego, miłośnik historii Płocka i regionu. Niezwykłą atrakcją wieczoru w GOK-u był stojący przed jego siedzibą samochód CWS-T1. Replikę tego polskiego auta produkowanego na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego wieku wykonał i barwnie o niej opowiadał mieszkaniec gminy Słupno Jarosław Śliwiński. Oczekiwane przez wszystkich najpiękniejsze polskie pieśni patriotyczne wykonała Aleksandra Ziemińska - Marcjańska, instruktor w GOK-u, laureatka ogólnopolskiego konkursu „Piosenek i pieśni patriotycznych” w Grudziądzu. Akompaniował jej Michał Siemiński, który w GOK-u prowadzi zajęcia wokalne oraz uczy grać na keyboardzie i na pianinie. Oboje wsparli też mieszkańców

przy wspólnym śpiewaniu, zbierając za to zasłużone komplementy.

Uroczystość w GOK-u była przyczynkiem do rozmów zarówno o przeszłości, jak i o przyszłości, a jednocześnie

spotkaniem różnych pokoleń mieszkańców gminy Słupno. Poprowadził ją, doświadczony w pracy radiowca, radny Rady Gminy Słupno Konrad Dobrosielski. Tradycyjne potrawy kuchni polskiej

oraz słodka niespodzianka w postaci tortu w białą-czerwonych barwach były miłym akcentem na zakończenie tego niezwykłego wieczoru.

rk



ŻYCIE WOKÓŁ NAS

Nie chcemy od nikogo takiej jałmużny

- Ludzie myślą, że z naszego nieszczęścia i kalectwa brata czerpiemy jakieś profity i korzyści z gminy. To nieprawda, sami płacimy swoje rachunki. W poprzedniej kadencji przez GOPS mieliśmy tylko kłopoty. Dziś, po raz pierwszy przez te dwadzieścia lat, odwiedził nas wójt. Niczego nie chcemy, tylko dobrze mu życzymy – mówi Jerzy Grabowicz z Ramutowa, brat niepełnosprawnego pana Macieja, który od ponad 20 lat jest przykutym do łóżka.

Sytuacja, jakich tysiące zdarza się w Polsce każdego roku. 23 lata temu, jezioro, zabawa, brawura młodzieńcza, niefortunny skok do wody. Skutek łatwo przewidzieć – kalectwo do końca życia. Najpierw wózek inwalidzki, a dziś już tylko łóżko. Pan Maciej jest prawie całkowicie sparaliżowany. Jego każdy dzień jest bliźniaczo podobny do poprzedniego. Nie wstaje z łóżka, całkowicie skazany na pomoc rodziny, brata, z którym mieszka i rodziców w podeszłym wieku, którzy sami wymagają już opieki. Przez ponad dwadzieścia lat, kwitnące niegdyś gospodarstwo rolne w Ramutowie, podupadło.

Majątek na leczenie

Większość pieniędzy pochłaniało leczenie, długotrwała rehabilitacja, wjazdy, pobyty w szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych w całej Polsce. Gdzie tylko się dało, gdzie był tylko cień nadziei na normalne życie. Pieniądze szły dużym strumieniem, aż w końcu ich zabrakło. Wszystko na nic. Teraz nadzieja już przysła, pozostało trwanie. Ale są i tacy, którzy na cudzym kalectwie i chorobie chcą się jeszcze dorobić. Rodzina Grabowiczów dostała telefoniczny namiar do firmy, która miała się zajmować pozyskiwaniem darmowego sprzętu dla niepełnosprawnych. Pan Maciej do dziś korzysta ze starego łóżka z lat siedemdziesiątych, które ciągle jest naprawiane.

Szansa na sprzęt

- To było kilka lat temu. Dostaliśmy namiar z GOPS-u, aby zadzwonić pod wskazany numer telefonu w sprawie nowego sprzętu. Od tego wszystko się zaczęło. Tam mieliśmy uzyskać pomoc w sprawie dofinansowania do łóżka. Od razu zadzwoniliśmy jak w dym. Przedstawiciele tej firmy przyjeżdżali do nas kilka razy, nawet po nocach. Były to trzy osoby. Mieli wizytówki, legitymacje i obiecywali wszystko, sprzęt, jaki, będziemy chcieli. Czarowali nas i wmawiali, że wszystko nam się należy, tylko trzeba składać wnioski do PCPR albo NFZ. Chcieli pełnomocnictwo od ojca, żebyśmy mogli załatwić. Mieliśmy nigdzie się nie fatygować, tylko opiekować się chorym. Ojciec oczywiście podpisał. Ja jestem młodszy, ale też bym podpisał i zaufał. Człowiek w takiej sytuacji chwytą się wszystkiego – wspomina pan Jerzy. Po jakimś czasie, do domu przyszło pismo z Narodowego Funduszu Zdrowia, że sprzęt jest przyznany, ale ze względu na brak środków, trzeba poczekać do następnego roku. - Mieliśmy dostać bardzo drogi sprzęt, windę, wózek elektryczny, wannę z hydromasażem i tak dalej – dodaje brat chorego.

Policja w domu

W końcu latem tego roku, zamiast



sprzętu rehabilitacyjnego w domu, pojawiła się nagle policja. Funkcjonariusz, który przyjechał z wezwaniem, wylizczał dokumenty, jakie trzeba zabrać ze sobą oraz....akt zgonu pana Maćka! Rodzina z Ramutowa była podejrzana o oszustwa i wyłudzenie. Potem okazało się, że tym procederem zajmowała się zorganizowana szajka i kilka tysięcy osób w całym kraju zostało w ten sposób oszukanych. W wyniku śledztwa kilkanaście osób zostało aresztowanych. Wielu z nich posługiwało się fałszywymi nazwiskami i dokumentami. - Prawdopodobnie ten sprzęt poszedł gdzieś indziej na sprzedaż, a na nas zostały tylko papiery. Policjanci przyjechali do domu, rozmawiali ze mną, pokazali mi kilku podejrzanych. Niektórych nawet rozpoznałem. Ale nie wiemy, co dziś się dzieje z tym śledztwem. Od tamtej pory już nigdzie nie szukaliśmy pomocy – mówi chory pan Maciej, który potrzebuje pilnie nowego łóżka. Stare jest wygodne, ale coraz trudniej je obsługiwać opiekunom, bo po prostu się rozlatuje. Nowe to koszt kilku tysięcy złotych. Kalectwo pana Maćka to nie jedyne nieszczęście, jakie spadło na rodzinę z Ramutowa. Dwa lata temu pochowano starszego brata, który zmarł na nowotwór.

Krzywdzące plotki

Dla rodziny najbardziej krzywdzące i bolesne są opinie, jakie krążą wśród mieszkańców gminy, że z ogromnej tragedii, bliscy chorego czerpią korzyści w postaci umorzeń podatków, ulg,

opłacanych rachunków itd. Jedyna pomoc ze strony gminy, to było kilkaset złotych rocznie dofinansowania zakupu opału na zimę. Rodzina Grabowiczów nie „zapała się” nawet do programu realizowanego w gminie w poprzedniej kadencji, w ramach którego osobom niepełnosprawnym przyznawano komputery. Mimo, że otrzymało je wiele osób, bardziej sprawnych i samodzielnych, a nierzadko związanych rodzinnie z przedstawicielami władz gminy. - Mówi się nawet, że GOPS nam okna wymienił za darmo, co jest kompletną nieprawdą, że mamy same bonusy, nie płacimy podatków, nie płacimy za wodę, prąd itd. Taka jest opinia, że my tutaj sobie żyjemy komfortowo. Korzystając z okazji chciałabym zdementować te wszystkie informacje. Dochodziło do tego, że trzeba było rachunki pokazywać. I to jest przykre – mówi pan Jerzy. Ale są i tacy, którzy bezinteresownie pomagają, nie czekają na prośbę, sami się zgłaszają do pomocy. - Chcielibyśmy z całego serca podziękować za pośrednictwem „Głosu Słupna” kilku osobom, na których zawsze możemy liczyć, bezinteresownych, życzliwych. Pani Barbara i Krzysiu Turkowscy, Krzysiu Zych, Jarek Żaglewski, Ania i Karol Zalewscy, Piotruś Pachelski, Pani Marysia Frontczak. Tych ludzi łączy wspólny mianownik, który się nazywa bezinteresowność – wyliczają jednym tchem bliscy chorego.

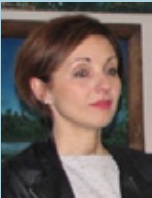
Wójt pod wrażeniem

Niedawno rodzinę Grabowiczów odwiedził wójt Marcin Zawadka, co było dla

domowników dużym zaskoczeniem. Wójt zapoznał się z warunkami, w jakich mieszka chory z rodziną. Dyrekcji GOPS zlecił znalezienie możliwości pozyskania i dofinansowania nowego łóżka. - To, że wójt do nas przyjechał to było dla nas ogromne zaskoczenie, że chciał nas poznać. Przez lata byliśmy przyzwyczajeni do tego, że tylko na rodzinę możemy liczyć. Bardzo byśmy chcieli, żeby wójt Zawadka był do końca kadencji, a potem jeszcze cztery lata. To dla nas bardzo ważne, że ktoś z władz gminy po raz pierwszy z taką sympatią do nas się odniósł – mówi brat chorego. Pod wrażeniem był również Marcin Zawadka, który nie krył swojego podziwu dla poświęcenia całej rodziny. - Bardzo byłem wzruszony, gdy udało

mi się odwiedzić naszego mieszkańca, który od ponad dwudziestu lat jest sparaliżowany. Nie ukrywam, że jego sytuacja rodzinna nie była mi wcześniej bliżej znana. Są to ludzie, którzy bardzo się zaangażowali i całe swoje życie podporządkowali dla dobra chorego. Ten człowiek ma świadomość, że są małe szanse na to, aby odmienić swój los, ale jest przychylny i życzliwy dla ludzi wkoło. Myślę, że moja wizyta nie była ostatnią, jaką tam złożyłem. Będziemy się zastanawiać nad zorganizowaniem jakiejś szerszej akcji pomocy dla tego człowieka, dla którego najważniejsze jest teraz nowe łóżko – mówi wójt Gminy Słupno.

Andrzej Wiśniewski



Magdalena Szochner-Siemieńska, Dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Słupnie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Słupnie:
- Osoby niepełnosprawne mają możliwość uzyskania dofinansowania do sprzętu rehabilitacyjnego, jak również dofinansowania do łóżka rehabilitacyjnego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Dysponentem środków jest powiat, a zatem wszelkie wnioski w tym zakresie należy składać bezpośrednio w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, które udziela dofinansowania pod warunkiem posiadania wolnych środków na ten cel. GOPS nie ma prawa przyjmowania tego rodzaju wniosków - możliwe jest jedynie dofinansowanie wkładu własnego do zakupu łóżka rehabilitacyjnego. Pomoc dla osoby niepełnosprawnej na poziomie gminy realizowana jest formie zasiłku pielęgnacyjnego, jak również zasiłków celowych przeznaczonych na dofinansowanie konkretnych potrzeb osoby potrzebującej takich jak np. leki, opał, rehabilitacja, żywność. Istnieje również możliwość skorzystania ze wsparcia w formie usług opiekuńczych świadczonych w miejscu zamieszkania.

Niczego nie żałuję, dalej chcę naprawiać świat

Rozmowa z Marcinem Zawadką, Wójtem Gminy Słupno

Kupił działkę w Słupnie w celu lokowania kapitału. Żona zapragnęła tu mieszkać, zbudował więc jej dom i zmienił ich życie o 180 stopni. Nikt nie wierzył, że mu się uda, będąc w Warszawie wybudować tu dom i znaleźć dobrą pracę w okolicy. Pokazał, że trzeba mieć marzenia. Postanowił mocno włączyć się w życie lokalnej społeczności i zostać wójtem. Chciał naprawiać świat. I znów mimo wielu przeciwności odniósł sukces. Czy jego życie to tylko sukcesy? Nie. Brak współpracy z Radą Gminy go martwi. Jest jednak zdeterminowany i wierzy, że to co robi, ludzie ocenią pozytywnie. Boi się tylko złych emocji drzemiących w ludziach. Dziś jest w drugiej (46 lat) lepszej połowie życia i wcale go nie stresuje, że teoretycznie ma już ...z górki.

Dlaczego wójt, a nie dyrektor banku?

Nowe wyzwania, które sobie stawiam dają mi siłę. Nie biorę udziału w triathlonie, nie zdobywam górskich szczytów zimą, ale na moim lokalnym poziomie są to równie ambitne zadania. Lubię mieć jakiś cel w życiu i dążyć do jego realizacji. Staram się zawsze angażować na sto procent w to co robię. Im trudniej to jest osiągnąć, tym większa satysfakcja gdy się powiedzie. Bank to rozdział, który zamknąłem świadomie, dobrze wiedząc, iż chcąc coś więcej w nim osiągnąć, musiałbym opuścić swoje ukochane Słupno.

Musi Pan chyba lubić samego siebie.

Znam siebie bardzo dobrze i gdybym siebie nie lubił, trudno byłoby mi samym z sobą wytrzymać. Uważam, że jestem znośny i dam się lubić...

Karierę samorządowca zazwyczaj zaczyna się od radnego, a nie od razu od wójta...

Radnym byłby tylko jednym z piętnastu – albo w zgniłym kompromisie albo w mniejszości. Matematyka jest bezwzględna – zawsze pięć jest mniej niż dziesięć. Uważałem, że więcej mogę zrobić dla swoich sąsiadów będąc wójtem niż radnym. I dziś wiem, że to była słuszna decyzja.

Mamy za sobą półmetek kadencji samorządowej. Dwa trudne i burzliwe lata. Czy dziś nie żałuje Pan trochę swojej decyzji sprzed dwóch lat, dotyczącej kandydowania w wyborach na wójta Gminy Słupno.

Myślę, że każdy człowiek, który się rodzi, ma jakieś zadanie do wykonania na tej ziemi, rodzi się w jakimś konkretnym celu. Moim celem dziś jest służba lokalnej społeczności, mieszkańcom gminy i chcę to robić, najlepiej jak potrafię. Wówczas decyzja o kandydowaniu wydawała się naturalna. Te trudności mnie wzmacniają i motywują do tego, żeby być jeszcze lepszym i jeszcze więcej czasu poświęcać na pracę dla naszych mieszkańców.

Nie boi się Pan, co będzie dalej?

Boję się złych emocji, które siedzą w ludziach. Niesamowite, co siedzi w człowieku. Jak wiele potrafią nie-

pozytywnym, jak i w sensie negatywnym?

Po tych dwóch latach mogę stwierdzić, że pracuję ze świetnie przygotowanymi ludźmi. To było dla mnie miłym zaskoczeniem, bo moja wcześniejsza ocena urzędników była bardzo sceptyczna. Teraz, będąc w środku, obserwuje pracę tych ludzi, którzy tutaj są często od wielu lat i mogę stwierdzić, że są to świetni pracownicy, bardzo zaangażowani i odpowiedzialni. Na minus zaskoczyła mnie na pewno postawa niektórych radnych. Byłem przekonany, że mimo różnych poglądów, mamy jeden wspólny cel. Naszym celem powinno być dobro mieszkańców. Możemy się różnić na temat szczegółów, ale kierunek powinien być ten sam. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Żłobek, blok socjalny, uporządkowanie gospodarki wodno-kanalizacyjnej to są sprawy które powinny nas łączyć. Dedykowane są dla naszej wspólnoty i mają służyć mieszkańcom naszej Gminy. Okazuje się jednak, że nie jest ważny interes gminy, tylko rewanż za przegrane wybory i utratę władzy.

I taka sytuacja jest przez ostatnie dwa lata.

Myślę, że wielu mieszkańców gminy do dziś zadaje sobie pytanie, jak do tego doszło, że radni, którzy z Panem byli w jednej drużynie, dziś są zagorzałymi przeciwnikami wójta Marcina Zawadki.

To jest przykre. Cenię różnorodność i odmienne zdanie, nie mam monopolu na wiedzę, ale spory powinny być prowadzone z zachowaniem kultury dialogu. Dziś mogę tylko przestrzec osoby chcące startować w przyszłości w polityce lokalnej - dobrze weryfikujcie osoby, którymi się otaczacie w czasie kampanii. Ja szanuję wybór każdego człowieka i każdy ma prawo zmienić zdanie. Nie przysięgaliśmy sobie wierności przed ołtarzem. Natomiast pozostaje oczywiście kwestia formy. Ja do tej formy radnego Rzewuskiego nie będę się odnosił, bo nie ma tolerancji dla chamstwa i obrażania drugiego człowieka. Nikt nie ma mandatu do opluwania, ubliżania i obrażania drugiego człowieka. Myślę, że najlepiej sami wyborcy z Nowego Gulczewa ocenią właściwie

działalność tego radnego. Ludzie odpowiedzą sobie sami, czy akurat taka osoba, o takim poziomie kultury osobistej powinna ich reprezentować na forum Rady Gminy.

Mimo permanentnego klinczu we władzach gminy na linii wójt – radni, gmina musiała jakoś funkcjonować i sporo się udało osiągnąć mimo wszystko.

Żeby ocenić w sposób właściwy to, co mi się udało zrobić do tej pory, na pewno trzeba spojrzeć na „makroocenienie” i warunki, w jakich przyszło mi pracować. Przecież tak różne od pracy poprzedniej Rady pod egidą byłego wójta. Od samego początku funkcjonowałem w mniejszości, jeśli chodzi o Radę Gminy, która jest organem stanowiącym i uchwałodawczym. Dlatego też każdy ten sukces, nawet najmniejszy, ma zupełnie inny smak i inną rangę.

Zacząłem więc od rzeczy najprostszych, które jak myślałem, nie wymagają konsultacji z Radą. Przede wszystkim włączyłem od razu światło mieszkańcom. Skończyła się sytuacja, gdzie w gminie o godzinie 23.00



gały wszystkie latarnie. Oczywiście od razu radni podnieśli larum na samowolne działania wójt i narażanie gminy na straty finansowe. Większość radnych zamiast wspierać działania, które służą mieszkańcom, zaczęła od razu je dyskredytować. Kolejna rzecz, którą uważam za przełomową, to była jawność i otwartość Urzędu Gminy na mieszkańców, czego moim zdaniem do tej pory nie było. Urząd obecnie jest otwarty dłużej, wójt jest do dyspozycji wszystkich mieszkańców w każdą środę, bez żadnych zapisów. Prawnik jest dostępny do dyspozycji mieszkańców w każdy poniedziałek. Od początku swojej kadencji cyklicznie spotykam się z mieszkańcami w poszczególnych sołectwach, wiosną, latem i jesienią, na których jeszcze bardziej poznaję potrzeby lokalnej społeczności. Kiedyś, gdy ktoś z mieszkańców chciał się dowiedzieć jak przebiegała sesja Rady Gminy, musiał poprosić o wgląd do protokołu, w obecności urzędnika, do godziny piętnastej. Dziś sesje Rady Gminy można oglądać w internecie. Sam również komunikuję się ze społeczeństwem nie tylko osobiście, ale również przekazuję filmowe informacje o wydarzeniach w gminie za pośrednictwem sieci. Na marginesie dodam, że te protokoły były wcześniej dość ubogie. Byli radni, a nawet są do dziś, którzy przez całą kadencję może kilka razy zabrali głos, więc nie ma się spodziewać jakiś elaboratów w tych protokołach. Dziś od nas się wymaga, aby protokoły były niemalże stenogramami. Mieszkańcy dziś wiedzą, co się dzieje w gminie, co jest robione, mogą śledzić sesje Rady Gminy bez wychodzenia z domu. To jest bez wątpienia sukces, który od teraz jest standardem wzajemnej komunikacji z mieszkańcami. Zawsze będą się już domagać jawności, czy tutaj będzie wójt Zawadka, czy ktoś inny.

Mieszkańcy z pewnością tak, ale gorzej z radnymi, bo wielu z nich ta jawność uwiera. Przypominają się czasy słusznie minione...

Tak, czego najlepszym dowodem jest komisja rewizyjna, której obrady są często bezpodstawnie utajniane. Ale wracając, do tego, co się udało zrobić, to wielkim sukcesem okazał się gminny żłobek, który jest ewenementem w skali Mazowsza, a nawet kraju, jeśli chodzi o gminy wiejskie. Udało się zbudować drogę Wykowo – Liszyno w ramach programu „schetynówka”. I tutaj znowu niektórzy radni szukali na siłę nieprawdowości, pisali skargi do różnych instytucji, które okazały się bezpodstawne, ale mogły opóźnić proces budowy i doprowadzić do sytuacji, iż gmina nie otrzyma dotacji unijnej.

W myśl starej, wyświechtanej zasady, że im gorzej, tym lepiej.

Żeby utrudnić, zrobić na złość wójtowi, żeby mu się nie udało, żeby gmina nie dostała dofinansowania. Wielką moją dumą jest także orlik lekkoatletyczny. Rzecz, o której marzyłem wiele lat temu. Możemy tym się pochwalić wszędzie, czego nie mają inne gminy, bo nie mówimy tutaj o zwykłym orliku, tylko o obiekcie lekkoatletycznym. Po raz pierwszy ufundowałem, jako wójt, stypendia dla wybitnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Ruszyliśmy z takimi drobnymi inwestycjami, jak chociażby wiaty przystankowe. Jeszcze do niedawna, w centralnym miejscu gminy, przy Zajeździe Mazowsze, straszyl stary przystanek z lat siedemdziesiątych. Powołałem Radę Społeczno

– Gospodarczą, która dla mnie jest ciałem doradczym i mogę liczyć na wsparcie i podpowiedzi mądrych ludzi. Jedną z takich podpowiedzi było obniżenie podatków od środków transportu, aby gmina była bardziej przyjazna przedsiębiorcom, co było jedną z moich wyborczych zapowiedzi. Ruszamy z aktywizacją centrum gminy dla przedsiębiorców poprzez uruchomienie ryneczku i pawilonów handlowych. Uruchamiamy też punkt rehabilitacji leczniczej, o czym także mówiłem w kampanii wyborczej. Wprowadziłem również uchwałę o dopłatach do wody dla mieszkańców Nowego Gulczewa. Przypominam, że to wójt wnosi uchwały rodzące skutki dla budżetu i gdybym takiej uchwały nie wniósł, nie byłoby dopłat. Radni mogli tylko nad nią zagłosować lub nie. Obniżyliśmy podatki adiacenckie. Zwiększyłem prawie dziesięciokrotnie nakłady na sport w Gminie. Delta Słupno to nasza duma, ale mamy też inne organizacje sportowe. Nie zapominałem również o strażakach i jednostkach OSP. Wykonaliśmy termomodernizację remizy w Mijkowie. Zakupiliśmy dla Słupna, ze wsparciem środków unijnych, nowoczesną, bardzo wydajną motopompę o dużej mocy do brudnej wody. Zakończyliśmy inwestycję na ulicy Ketlinga w Nowym Gulczewie, zaczęliśmy remontować i utwardzać drogi osiedlowe. Po raz pierwszy zaczęliśmy stosować masowo destrukta na drogi. Można oczywiście dyskutować o trwałości takiej nawierzchni, ale kiedy potrzeby budżetowe są ogromne i nie ma możliwości zrobienia od razu profesjonalnej inwestycji, takie rozwiązanie tymczasowe jest jak najbardziej potrzebne.

Do końca kadencji już z górki, ale to jeszcze dwa lata. Jakie Pan Wójt ma plany na drugą część kadencji samorządowej?

Mam nadzieję, że w nowym roku uda nam się dopracować i domknąć sprawę komunikacji publicznej, aby odpowiadała ona potrzebom mieszkańców. Udało nam się zabezpieczyć w budżecie środki na koncepcję budowy nowego żłobka, na co najmniej 55-60 miejsc. Ten malutki żłobek, który mamy, już nie wystarcza, bo jest drugie tyle chętnych. Przygotowaliśmy koncepcję bloku socjalnego dla mieszkańców, którzy z różnych przyczyn, często niezależnych od nich, nie mają swojego kąta. O tych ludziach też nie możemy zapominać. Kolejny temat to koncepcja wodno – kanalizacyjna. Stan zastanej przeze mnie infrastruktury wodnej i kanalizacyjnej wymaga pilnego opracowania planów jej modernizacji. Mam nadzieję, że uda się zabezpieczyć środki w budżecie na budowę nowej oczyszczalni ścieków w Słupnie. Chciałbym bardzo także zwiększyć środki na inwestycje poprzez emisję gminnych obligacji. Uważam, że to jest jedna z niewielu w tej chwili możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Myślę, że chętnych na takie obligacje nie będzie brakować. Mam na myśli chociażby różne instytucje finansowe.

Skoro mówiliśmy o sukcesach, to trzeba powiedzieć także o porażkach. Czego nie udało się zrobić do tej pory?

Przed wszystkim nie udało się osiągnąć porozumienia z Radą Gminy. Uznaję to za jakąś swoją porażkę, chociaż nie ze swojej winy. Ja jestem osobą otwartą, uważam, że z każdym można rozmawiać. Natomiast spotka-

łem się ze ścianą i oporem, a nawet chamskim i niegodnym zachowaniem niektórych radnych. Gdyby udało się takie porozumienie osiągnąć, na pewno praca byłaby łatwiejsza i pewne sprawy, które są odwlekane, udałoby się posunąć do przodu. Nie udało mi się przekonać radnych, ale to jest wynikiem tego braku współpracy, do kolejności inwestycji. Ale matematyka w radzie jest bezwzględna i ja nie mogę ustalać priorytetów inwestycyjnych. Podjęta została decyzja o budowie drogi na południu gminy, w Rydzynie, Borowiczkach – Pieńkach, Bielinie, Liszynie, kiedy w moim odczuciu priorytetowa była ulica Piastowska przez Borowiczki – Pieńki od Liszyna do Płocka oraz ulica Poczтовая wraz z ulicami przyległymi. Ci, którzy jeżdżą dolnym Słupnem wiedzą jak wąska i niebezpieczna jest ta droga. Tamte dy też jeżdżą dzieci na orlik piłkarski i często muszą się ratować ucieczką w pole przed dużym samochodem. Radni tego jakoś nie dostrzegali. Przed nami jeszcze remont boiska w Wykowie. Tak, aby Delta Słupna mogła w godnych warunkach rozgrywać swoje mecze w swojej lidze rozgrywkowej. Chciałbym, aby te boisko było taką wizytówką sportu w gminie. Odsunięta w czasie została także budowa ścieżki pieszo - rowerowej na trasie Miszewko Strzałkowskie – Świącieniec. Brak większości powoduje to, że zwyciężają w radzie partykularne interesy wąskich grup, a nie zdrowy rozsądek. Chciałbym także zbudować przy Szkole Podstawowej w Liszynie nową salę sportową, bo istniejąca nie spełnia wymogów. Poza tym mamy dwie drogi w Cekanowie, które wymagają pilnej modernizacji, czyli ulica Mazowiecka i Północna, które są już zaprojektowane i pozostaje kwestia sfinansowania budowy, być może pozyskania środków zewnętrznych. Ale też bez zgody rady, dokonać tych inwestycji nie mogę. W tej kadencji chciałbym jeszcze, aby powstała świetlica w Nowym Gulczewie. Ruszamy z dużym projektem, czyli budową ulic Wiśniowieckiego, Podpięty, Czarneckiego i Heleny, który jest wpisany do Wieloletniej Prognozy Finansowej. Mam też zaplanowaną budowę ulicy Stepowej, od Jaru Rosicy w kierunku Rogozińskiej. W tej kadencji warto przynajmniej rozpocząć tę budowę. W przyszłym roku ruszamy z budową ulicy Klonowej, Kalinowej i Strażackiej w Słupnie. Chcemy też postawić plac zabaw na górnym Słupnie.

Czy w takim natłoku zajęć ma Pan jeszcze czas dla siebie, gra Pan jeszcze w piłkę?

O tak, jeśli mi tylko czas pozwoli, staram się ze starszym synem spędzać czas na boisku. Teraz mamy zamiast betonowego boiska orlik lekkoatletyczny pod domem, więc komfort gry jest nieporównywalny do czasów minionych.

Na koniec, czego Pan Wójt by sobie sam życzył na święta i zbliżający się nowy rok?

Przed wszystkim zdrowia i spokoju. Mijający rok był dla mnie trudny, również ze względu na sprawy rodzinne. Dlatego marzy mi się, aby gwiazda spokoju i życzliwości świeciła nam w tym przyszłym roku.

W takim razie tego życzę i myślę, że wszyscy mieszkańcy Gminy Słupno przyłączają się do tych życzeń. Dzięki za rozmowę.

Rozmawiał: Andrzej Wiśniewski

Słupieńska szopka świąteczna 2016

W naszym grodzie nad Słupianką,
życie ciąglą jest sielanką.
W święta, w grudniu, jak co roku,
kolędnicy idą w tłoku.

A na przedzie wójt Zawadka,
co się przebrał za niedźwiadka.
Choćby miodem wylał drogi,
wciąż dla wielu będzie wrogi.

Nie jest tutaj bez przyczyny,
Dość już mamy koniczyzny!
Szczawiu też i mirabelek
Marcin wyciął im numerek.

Tuż za wójtem widać rogi,
czy to diabła, czy też kózki?
Nie, to tylko pan Rzewuski.

Tryka radny wójta w zadek,
tak bez końca, bez pardonu.
Ileż w nim testosteronu!

A za nimi prosto z kuchni,
wyszła i garnkami dudni,
Radna i przewodnicząca,
wielkiej radzie prym wiodąca.

Aż tu nagle i znienacka,
pojawiła się Garwacka.
Gdzie idziecie kolędnicy?
Ma być wszystko w tajemnicy.

To mi się nie mieści w głowie,
więc wypijmy, siup, na zdrowie.
Zdrowie ważne, toast zacny
Warto wznieść go przed kolacją.

I zakopać kość niezgody.
I zakończyć te podchody.
Ale kto to robi wreszcie?
Czy są chętni? Czy ktoś jeszcze?

Tłumu jakoś nie ma wcale.
Cały orszak w dzikim szale.
Każdy sobie coś tam mruczy,
Coś tam śpiewa, coś tam buczy.

Byle tylko nie w zespole,
byle nie na jedną nutę –
taką wszyscy mają butę.

Z tyłu bije blask niebiański,
bo to kroczy Jan Stefański.
Dzwoneczkami pobrzękuje,
pyta: czy ktoś kameruje?

Czy to Kopeć znów nagrywa
i się z rady naigrywa?
W święta można pofolgować
lecz nie można publikować.

Ale z tego wyjdzie szopka,
pójdźmy wszyscy wnet do żłobka.

Może nawet i do żłóbka.
Jak wymawiać to wypada?
Zapytajmy wprost Konrada.

W naszej radzie wciąż pożary,
Wciąż ktoś wznieca spory, swary.

Ogień kłótni trzeba zgasić?
Michał patrzy w oczy Kasi.

Czasem jednak tak dla żartu,
czy z przekory czy dla fartu
pożar zwiększy trochę jeszcze
żeby wójta wzięły dreszcze.

Pójdźmy wszyscy razem w drogę
i zwierzęta też niebogię.
co się pchają tu do cycka
bo popędza je Lewicka.
Osły, kury i tygrysy,
wszyscy z gminnej jedzą misy,

Brodzą w błocie po kolana,
czy to ma być dobra zmiana?
Jak to pojąć w mej percepcji,
może wodnej trza koncepcji?

Czy to błąd, czy też pomyłka,
nie mam już suchego tyłka!

Będzie z tego niezła hucpa,
trwoży się Agnieszka Ruclak.

A tuż za nią z groźną miną
I z kolejną złą nowiną
Idzie radna z Barcikowa
Kto żyw niech się zaraz chowa!

Jeszcze tylko żwawym krokiem
patrząc wkoło byстрым okiem
prosto z Borowiczek Pieniek
idzie ktoś na utrapienie
wszystkich radnych,
bo on trafne głosi puenty,
i jest zawsze uśmiechnięty.

Na Wykowie jest boisko,
zrobmy wielkie widowisko!
Każdy niech powalczy wręcz,
proponuje radny Szenek.
Zachowajmy przy tym wdzięk.

Toż to pomysł jest mistrzowski,
wtrąca się Tomek Piórkowski.
Komu walka ta się uda
zrobi w gminie istne cuda!

Zmyślne sztuczki nam nie obce
mamy akrobacje w szopce.

Pan Łączyński już w szpagacie
ten dylemat wszyscy znacie.
Kogo poprzeć? Z kim wojować?
Jak wyborców zbajerować?

Któż na końcu tak z mozołem,
kręci już wyborczym kołem?
Czy to anioł jest niebieski?
Toż to radny Piotr Zalewski!

Marzy już, że sen się ziści.
I zielonych ktoś wyczyści.

A nie mówiąc nic nikomu
wymknęli się cichcem z domu
pan Petera i pan Pielat.

Przy drodze gdzieś przycupnęli,
trochę sobie pomilczeli.
Niby byli, wnet zniknęli
całą szopkę diabli wzięli.

Hej, kolęda, hej kolęda
Już od śmiechu boli gęba.

A gdzie autor w tym teatrze?
Gdzie ty patrzysz i ja patrzę?
Wena twórcza go poniosła
Sam najlepiej zagra ośła.

Już od rymów puchnie głowa
Niech już kończy, niech się schowa.

GMINA SŁUPNO BĘDZIE PRZYJAZNA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Radni nie chcą odwoływać wójta

W poniedziałek, 14 listopada, odbyła się XXX Sesja Rady Gminy w Słupnie. Większość radnych odrzuciła proponowany wniosek o podjęcie uchwały dotyczącej referendum w sprawie odwołania wójta.

Taki krok radnych, popierających wójta oraz samego Marcina Zawadki to odpowiedź na totalny klincz we władzach gminy i brak możliwości współpracy wójta z większością w Radzie Gminy Słupno. Pełzający paraliż w ustawowych organach Gminy negatywnie odbija się na jej rozwoju, zarządzaniu oraz na samych mieszkańcach, którzy stają się mimowolnie zakładnikami tego samorządowego konfliktu. Sytuacja patowa nie pozwala w pełni wójtowi Marcinowi Zawadce, wybranemu w demokratycznych wyborach przez społeczność Gminy Słupno, pracować na rzecz mieszkańców i rozwoju naszej małej ojczyzny.

– Impas, jaki mamy w gminie nie służy nikomu. Ja nie jestem przywiązany do krzesła, jestem transparentny i chciałem się poddać ocenie mieszkańców. Nie boję się tego. Oczekiwałem, że po otrzymaniu tego wniosku, Rada pochyli się nad nim i podejmie uchwałę w sprawie zorganizowania referendum. Skoro radni opozycyjni wobec mnie mówią, że nie mogą ze mną się dogadać i współpracować, mieli możliwość

mnie odwołać. Nie skorzystali z tego. Wręcz przeciwnie, usłyszeliśmy, że nie ma powodów do odwoływania wójta, więc żyjemy w dwóch rzeczywistościach – mówi wójt Marcin Zawadka. Radni uznali, że w gminie nie ma podstaw merytorycznych do przeprowadzenia procedury odwołania wójta, gdyż wszystkie organy władzy gminy realizują swoje ustawowe obowiązki. Chociaż oficjalnym pretekstem do odrzucenia wniosku był brak formalny, gdyż zabrakło jednego podpisu pod wnioskiem grupy radnych. O co chodzi? Gdyby doszło do referendum w Gminie Słupno, byłby to swoisty plebiscyt dla mieszkańców, którzy mogliby się jawnie opowiedzieć po stronie wójta, albo po stronie, opozycyjnej wobec niego, większości w Radzie Gminy. Referendum zwołane z inicjatywy Rady Gminy (przy odpowiedniej frekwencji) skutkowałoby tym, że albo wójt, albo Rada Gminy będzie musiała zakończyć pracę na rzecz Gminy. W przypadku gdyby większość mieszkańców opowiedziała się za wójtem, wówczas nastąpiłoby przedterminowe zakończenie kadencji Rady Gminy. I tym szkopał. Wobec zwiększającego się niezadowolenia społecznego w stosunku do działań Rady Gminy, taki krok mógłby się okazać dla radnych politycznym samobójstwem.

Kluczową jednak uchwałą, jaką radni podjęli na sesji, która może dać wielki gospodarczy impuls dla gminy, było maksymalne obniżenie stawek podatku od środków transportu dla przedsiębiorców. To realizacja jednej z przedwyborczych zapowiedzi wójta Marcina Zawadki, czyli tworzenie gminy przyjaznej dla przedsiębiorczości. Większość radnych wstrzymała się od głosu w tym przypadku, a uchwała „przeszła” głosami radnych mniejszości popierającej wójta. Jest to dość nowatorskie rozwiązanie w skali kraju, które poprzez radykalne obniżenie stawek

podatków od środków transportu ma przyciągnąć znacznie większą liczbę przedsiębiorców z branży transportowej, logistycznej, leasingowej, co w konsekwencji ma zwiększyć wpływy z podatków do budżetu gminy. Takie rozwiązanie wprowadziło np. niedawne miasto Sierpc, gdzie w ciągu pierwszego roku obowiązywania nowych podatków, zarejestrowano przynajmniej kilkaset nowych ciężarówek. Do Sierpca w ten sposób „przeniosła się” np. firma LIPIŃSKI, potentat na Mazowszu w branży transportowej, która była wcześniej zarejestrowana poza mia-

stem. Poza tym Rada Gminy podjęła uchwałę o likwidacji Gminnego Zespołu Oświaty i utworzeniu nowej jednostki organizacyjnej pod nazwą Centrum Usług Wspólnych. Likwidacja GZO wraz z nowym rokiem to wymóg ustawy. Rada również zmniejszyła średnią cenę skupu żyta, która jest podstawą o ustalaniu wysokości podatku rolnego. Radni nie przychyliili się do autopoprawki budżetowej wójta, która zakładała przeznaczenie środków na modernizację ulicy Mazowieckiej w Cekanowie.

Andrzej Wiśniewski



KURIOZALNE POSIEDZENIE POŁĄCZONYCH KOMISJI

Tajne przez poufne

W poniedziałek, siódmego listopada zebrały się połączone komisje stałe Rady Gminy tj. rewizyjna oraz budżetu i rolnictwa. Jedynym punktem porządku posiedzenia była sprawa dwóch prywatnych aktów oskarżenia, jakie wniósł do sądu Wójt Marcin Zawadka przeciwko radnemu Piotrowi Rzewuskiemu.

Już sama dyskusja o prywatnych sprawach na forum Rady Gminy była kontrowersyjna i nie miała podstaw prawnych, o czym usiłowała powiadomić radnych Agnieszka Ruclak, zastępca wójta. Niestety nie została dopuszczona do głosu przez przewodniczącą posiedzenia Katarzynę Garwacką, która również nie chciała się zgodzić na udział w posiedzeniu radnych z komisji oświaty. Obrady wzbudziły zainteresowanie mediów lokalnych oraz

regionalnych, jak również mieszkańców gminy. Po raz kolejny radni chcieli utajnić (bez podstaw prawnych) posiedzenie i wyprosić z sali media, mieszkańców i pracowników urzędu. Na sali była obecna także radna sejmiku wojewódzkiego, Ewa Szymańska. Radni po raz kolejny, więc opuścili salę obrad, aby udać się na zamknięte posiedzenie do pokoju przewodniczącej Rady Gminy. Tym razem obserwatorzy tego kuriozalnego spektaklu nie dali za wygraną i poszli w ślad za radnymi, nie dopuszczając do zamknięcia drzwi pokoju przewodniczącej. Radni zdecydowali, więc przenieść posiedzenie, które bezterminowo odroczyli. Kompromitujące radnych obrázky poszły jednak w świat za pośrednictwem kamer telewizyjnych.

aw



ZWYCIĘŻYŁA SIŁA ARGUMENTÓW WÓJTA GMINY

(U)chwała mniejszości

„Nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”- Winston Churchill.

18 października podczas burzliwej, kilkogodzinnej sesji Rady Gminy Słupno w końcu zwyciężył zdrowy rozsądek. Nadzwyczajna sesja zwołana na wniosek Wójta Marcina Zawadki dotyczyła przede wszystkim pilnych zmian budżetowych, niezbędnych do dokończenia lub przeprowadzenia wielu ważnych dla mieszkańców projektów.

Z przebiegu gorącej dyskusji wynikało, że radni opozycyjni wobec Wójta, a dysponujący większością głosów w radzie, odrzucą proponowane zmiany w uchwale budżetowej. Zmiany te miały zapewnić środki finansowe na tak ważne projekty jak: koncepcja zводociągowania gminy, modernizacja sieci wodociągowej, budowa żłobka, czy dofinansowanie kursów autobusów Mobilis. Radni opozycji twierdzili, że zmiany zostały nieprzedyskutowane na komisjach i przygotowane na chybką, chociaż mieli dużo czasu, aby zapoznać się z proponowanymi przez Wójta korektami budżetowymi. Co ciekawe, nie było żadnych rzeczowych i merytorycznych kontrargumentów do propozycji Wójta. Również proponowane w pewnym momencie, przez radnych opozycyjnych wobec Wójta (wniosek radnej Jadwigi Lewickiej), częściowe przyjęcie niektórych propozycji, powodowało niebilansowanie się budżetu.

Radny Konrad Dobrosielski apelował o przyjęcie kompleksowych zmian proponowanych przez Wójta, które są przygotowane merytorycznie, zgodnie z przepisami i które się bilansują. Z kolei radny Piotr Zalewski namawiał radnych większości, aby się wstrzymali od głosu, skoro nie

mogą się zdobyć na poparcie dobrych propozycji. Kiedy wydawało się już, że większość radnych odrzuci w całości propozycje Wójta, Marcin Zawadka wystąpił z mocnym i zdecydowanym przemówieniem, w którym jeszcze zaapelował do rozsądku radnych, aby ci poprali inwestycje i projekty bardzo potrzebne mieszkańcom.

– Nie wierzę już w to, że zmienicie się, jako ludzie, ale apeluję do waszego zdrowego rozsądku – mówił wójt, którego przemówienie w konsekwencji zmieniło przebieg sesji.

W ostatecznym głosowaniu, propozycje Wójta zostały przyjęte głosami mniejszości radnych popierających wójta (5 głosów), przy wstrzymujących się głosach większości i jednym głose przeciwnym (radna Lewicka).

Przegłosowane zmiany w uchwale budżetowej zapewnią między innymi środki finansowe na:

1. Projekt techniczny sieci wodociągowej w ul. Calineczki w Słupnie.

2. Przebudowę sieci wodociągowej od ulicy Kościelnej do Młynarskiej w Słupnie oraz budowę sieci wodociągowej od ul. Kościelnej w kierunku OSP Słupno.
3. Budowę sieci wodociągowej w Liszynie.
4. Opracowanie nowej koncepcji zводociągowania gminy.
5. Zwiększenie środków na kursowanie autobusów Mobilis.
6. Montaż wiaty rowerowej przy SP w Święcieńcu i wiaty przystankowej w Gulczewie.
7. Opracowanie koncepcji budowy nowego żłobka oraz koncepcji budynku socjalnego.
8. Usuwanie bieżących awarii sieci wodociągowych.
9. Zwiększenie dotacji dla stowarzyszeń (między innymi dla Delt Słupno).
10. Ubezpieczenia mienia Ochotniczych Straży Pożarnych

Andrzej Wiśniewski



Wodniakom z Flisa upłynął kolejny sezon

W połowie października nad Zalewem Liszyńskim zakończył się tegoroczny, bogaty sezon wodniacki. W uroczystym podsumowaniu sezonu wziął udział wójt Gminy Marcin Zawadka. Żeglarze, kajakarze i motorowodniacy z utęsknieniem już czekają na wiosnę.

Powstałe w 2008 roku Stowarzyszenie Wodniaków Gminy Słupno „Flis”, z roku na rok poszerza swoją działalność i przyciąga wodniaków nie tylko z gminy i okolic, ale także z innych regionów.

Flis w minionym sezonie organizował szereg imprez, nie tylko dla wodniaków. Należy zaliczyć do nich: Dzień Dziecka, Wianki, regaty o puchar wójta Gminy Słupno i puchar prezesa Stowarzyszenia „Flis”, szkolenie WOPR dla dzieci oraz rozmaite pikniki, biwaki i rajdy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Stowarzyszenie liczy już ponad stu członków, a w minionym sezonie na przystani w Luszyńcu cumowało 48 jednostek pływających.

15 października wodniacy ze Słupna uroczystie witali na Wiśle uczestników spływu flisaków, który był organizowany w związku z inauguracją Roku Wisły 2017, jaka miała miejsce w Toruniu, cztery dni później. Sejm RP w czerwcu tego roku, ogłosił rok 2017 – Rokiem Rzeki Wisły. To z okazji 550-lecia wolnej żeglugi wiślanej.

W 1467 roku po podpisaniu II Pokoju Toruńskiego z Krzyżakami, Polska odzyskała panowanie nad całym żeglownym biegiem największej polskiej rzeki i rozpoczęła się era wolnej żeglugi wiślanej. We wszystkich miastach, przez które przepływa Wisła będą organizowane różnorodne działania budujące dobrą markę Wisły oraz znaczenie żeglugi wiślanej dla rozwoju państwa. Żeglarze ze stowarzyszenia Flis brali udział także w regatach o Puchar Wrzosa oraz w regatach o Puchar Prezydenta Płocka. Z kolei motorowodniak i wiceprezes Flisa Michał Przybylski, pokonał ponad 2,5 tys.km pływając po Wiśle, Jezioraku, Zalewie Włocławskim oraz szlakiem Wielkich Jezior Mazurskich.

Z kolei inny członek stowarzyszenia, Leszek Zych może pochwalić się zbudowaniem we własnym zakresie czteronastometrowego jachtu. Sam też jest inicjatorem, wspólnie z wójtem gminy Bodzanów, Jerzym Staniszewskim, urządzenia stacji wodnej w Kępie Polskiej. Jak zdradza nam swoje plany i marzenia, prezes stowarzyszenia Flis, Zdzisław Borowski, stacja w Kępie Polskiej może się stać elementem większego przedsięwzięcia, czyli uruchomienia wodnego połączenia Wyszogrodu z Płockiem, poprzez Gminę Bodzanów (Kępa Polska) i Gminę Słupno (Liszyno). Marzenia są takie, aby



każda z tych gmin dysponowała przystanią oraz tramwajem wodnym, które mogłyby kursować po Wiśle między tymi gminami. Ale póki co, gmina Słupno dysponuje na razie tylko przystanią wodną. Koszt budowy kilkunastoosobowej jednostki pływającej to ok. 100 tysięcy złotych.

Wodniacy z Flisa dbają również o nowy „narybek”. W gimnazjum w Słupnie organizowany jest nabór do sekcji żeglarskiej i kajakowej dla dzieci i młodzieży, która będzie koordynował Piotr Krzywosiński, nauczyciel wychowania fizycznego z Gimnazjum w Słupnie. W tworzenie sekcji zaangażował się

również były znakomity wioślarz, olimpijczyk, Wojciech Jankowski. Zimą młodzi wodniacy mają zdobywać wiedzę teoretyczną, a wraz z rozpoczęciem nowego sezonu wiosną ruszyć na wodę.

Andrzej Wiśniewski

Sienkiewicz w barwach jesieni

28 listopada 2016 roku w Szkole Podstawowej im. abp. A. J. Nowowiejskiego w Słupnie nastąpiło rozstrzygnięcie dwóch międzyszkolnych konkursów i uroczyste wręczenie nagród.

Pierwszy konkurs – literacko – plastyczny – poświęcony był Henrykowi Sienkiewiczowi. Drugi – fotograficzny – nosił tytuł „Jesień”. Do szkoły w Słupnie przybyli laureaci tych konkursów ze szkół podstawowych w Bodzanowie, Liszynie, Radzanowie, Świącieńcu i ze Szkoły Podstawowej nr 17 w Płocku. Wśród zwycięzców byli także uczniowie tej szkoły.

Na tę uroczystość uczniowie klasy VA przygotowali krótkie przedstawienie przybliżające fakty z życia wielkiego, polskiego prozaika Henryka Sienkiewicza. Trzeba dodać, że rok 2016 był poświęcony temu znakomitemu pisarzowi. Poprzez zorganizowanie konkursu „Henryk Sienkiewicz pięknie zapisany” oraz akademii nauczyciele, jak i również uczniowie oddali hołd wielkiemu prozaikowi, piszącemu „ku pokrzepieniu serc”.

Laureaci konkursu „Henryk Sienkiewicz pięknie zapisany”:

Red.



Zebrali kilkanaście ton karmy dla zwierząt

12 listopada w Galerii Wisła w Płocku odbył się wielki finał akcji „Pomóżmy przeżyć zwierzętom zimę” Głównym organizatorem akcji był nasz radny Piotr Zalewski oraz Gimnazjum im. K.K. Baczyńskiego w Słupnie. Zbiórka przeszła wszelkie oczekiwania.

W czasie trwania akcji udało się zabrać kilkanaście ton karmy oraz smycze, zabawki, koce i wiele innych akcesoriów dla zwierząt. Do akcji organizatorzy zaangażowali także Mazowieckie Kuratorium Oświaty, około stu szkół i instytucji na Mazowszu oraz osoby indywidualne.

Wszystkie dary przekazano organizacji OTOZ Animals oddział Płock, pomagającej zwierzętom. Podczas finału nie tylko zbierano dary, ale również doskonale się bawiono. Na scenie prezentowali się między innymi: rockowy zespół Vataha (z wokalistką Katarzyną Wachol, mieszkanką naszej Gminy), Paulina Cybulska z Akademii Ruchu, Adrianna Rutkowska z dziećmi z MDK – Minihałas, Zumba Girls, Zumbiaki, Rafał Rudowski – wokół, Krystian Kozłowski – wokół, Harcerze ze Szczepu Harcerskiego Alvarium, Bawidełko i Magoja Event Unicar Capoeira

Regional. Radny Piotr Zalewski oraz dyrektor Gimnazjum, Mariusz Krysiak podziękowali wszystkim szkołom biorącym udział w zbiórce, a także radnej wojewódzkiej Ewie Szymańskiej, Agnieszce Krzętowskiej, Magdalenie Michalskiej, Agnieszce Stachurskiej, Galerii Wisła, Pure Jato Fitness, Petronews oraz wszystkim darczyńcom indywidualnym. W następnym roku, jak zapowiadają organizatorzy, akcje będzie miała jeszcze większy zasięg.

Red.



Przekazują najcenniejszy dar - edukację

14 października niezmiennie kojarzy nam się z Dniem Edukacji Narodowej, świętem nawiązującym do najstarszych i najlepszych tradycji polskiego szkolnictwa. W przeddzień popularnego Dnia Nauczyciela, pracownicy oświaty z Gminy Słupno spotkali się w Zajeździe Mazowsze. Wybrani pracownicy i nauczyciele oświaty otrzymali okolicznościowe nagrody.

W uroczystości zorganizowanej przez Gminny Zespół Oświaty i dyrektor Agnieszkę Biernat, wzięli udział również: Wójt Marcin Zawadka, Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak, oraz radny Konrad Dobrosielski, członek Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Rady Gminy. Marcin Zawadka złożył pracownikom oświaty najlepsze życzenia i podziękowania, zaczynając

od emerytowanych wychowawców. - *Najcenniejszym darem, jaki możemy przekazać kolejnym pokoleniom to jest właśnie wykształcenie i wychowanie. To państwo robicie każdego dnia w swojej pracy. Na każdym stanowisku, poczynsz od woźnej, poprzez nauczyciela, skończywszy na dyrektorze. Za to z całego serca chciałem państwu podziękować* - powiedział Wójt. Tradycyjnie, Dzień Nauczyciela był również okazją do wręczenia nagród i wyróżnienia nauczycieli i pracowników szkół gminnych, którzy szczególnie zasłużyli się w minionym roku szkolnym. Cztery panie otrzymały tegoroczne nagrody Wójta Gminy Słupno. Swoje nagrody przyznawali również dyrektorzy poszczególnych szkół.

aw



Nagrodzeni pracownicy gminnej oświaty 2016.

Nagroda Wójta Gminy Słupno

1. Wanda Urbaniak – Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Ziemi Mazowieckiej w Liszynie – w uznaniu osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych, które wpływają na podniesienie jakości pracy szkoły i kształtują korzystny jej wizerunek w środowisku.

2. Dorota Morawska – Nauczyciel Szkoły podstawowej im. Ziemi Mazowieckiej w Liszynie z 38 – letnim stażem pracy z czego 37 lat przepracowała w szkole w Liszynie. W swojej pracy niejednokrotnie wykazywała się wieloma inicjatywami i nowatorskimi rozwiązaniami zarówno w sferze dydaktycznej jak i wychowawczej. Doskonalać swój warsztat pracy poprzez podnoszenie kwalifikacji zawodowych przyczyniła się do wysokich wyników uczniów w wielu konkursach (plastycznych, ortograficznych, przyrodniczych, recytatorskich) na różnych szczeblach.

3. Stella Zielińska – nauczyciel Samorządowego Przedszkola „Niezapominajka” w Słupnie. Wyróżnia się dużą aktywnością zawodową, biorąc czynny udział w wielu akcjach charytatywnych. Jest inicjatorem założenia „Klubu młodego Czytelnika” we współpracy z Gminną Biblioteką w Słupnie. Za udział w konkursie pt. „Dom moich marzeń” organizowanym przez firmę „Meblik” otrzymała I miejsce i nagrodę główną czyli zestaw mebli do sali przedszkolnej.

4. Aleksandra Żaczek – nauczyciel Gimnazjum im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Słupnie. Wielokrotnie podejmowała działalność innowacyjną w zakresie wdrażania nowatorskich metod nauczania i wychowania oraz opracowywała autorskie programy nauczania. Była również inicjatorką działań profilaktycznych i zwalczających przejawy niedostosowania społecznego wśród młodzieży. Wykazywała duże zaangażowanie w rozwiązywanie problemów uczniów wymagających szczególnej opieki ze strony szkoły.

Nagroda Dyrektora Gimnazjum im. K. K. Baczyńskiego w Słupnie

1. Aldona Owczarek – za osiągnięcie wysokich wyników nauczania z uwzględnieniem możliwości rozwojowych uczniów; zakwalifikowanie uczniów do grupy laureatów konkursów przedmiotowych; wysokie lokaty uczniów w innych konkursach; aktywne uczestnictwo w tworzeniu uzupełniającej oferty zajęć dla uczniów.

2. Eliza Rokicka – za aktywne uczestnictwo w ważnych wydarzeniach szkolnych; zaangażowanie w rozwiązywanie problemów uczniów wymagających szczególnej opieki ze strony szkoły; aktywne uczestnictwo w tworzeniu uzupełniającej oferty zajęć dla uczniów; przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w czasie trwania zajęć organizowanych z uczniami.

3. Marta Krzewicka – za aktywne uczestnictwo w ważnych wydarzeniach szkolnych; zaangażowanie w rozwiązywanie problemów uczniów wymagających szczególnej opieki ze strony szkoły; aktywne uczestnictwo w tworzeniu uzupełniającej oferty zajęć dla uczniów; przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w czasie trwania zajęć organizowanych z uczniami.

Nagroda Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Małego Powstańca w Świecieńcu

1. Krystyna Siuta – w podziękowaniu za 38 lat nienagannej pracy pedagogicznej, charakteryzującej się wysokim standardem osiągnięć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, zaangażowaniem w sprawy społeczności lokalnej, zrozumieniem potrzeb uczniów i ich rodziców oraz stałą gotowością do podejmowania wyzwań.

2. Anna Kolczyńska – nauczyciel z 34-letnim stażem, w procesie nauczania stosuje indywidualizację, osiągając sukcesy zarówno w przewyżczeniu trudności dydaktycznych jak i rozwijaniu zainteresowań i uzdolnień wychowanków. Osiąga dobre rezultaty w nauczaniu potwierdzone wynikami sprawdzianów oraz udziałem uczniów w konkursach przedmiotowych.

Nagroda Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego w Słupnie

1. Joanna Miller – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej – wcześniej również wychowawca świetlicy. Aktywnie włącza się w życie szkoły i klasy. Przeprowadziła szereg lekcji otwartych dla nauczycieli i rodziców. W codziennej pracy wykorzystuje nowoczesne formy i metody pracy. Jej wychowankowie uzyskali w minionym roku szkolnym bardzo dobre wyniki edukacyjne. Czynnie pogłębia swój warsztat pracy poprzez różne formy doskonalenia zawodowego.

2. Natalia Marczyk-Breńska – nauczyciel języka francuskiego oraz wychowawca świetlicy. Osoba ambitna i sumienna, angażująca się w życie świetlicy i szkoły. Czynnie włącza się w prace związane z opracowywaniem i wdrażaniem dokumentacji szkolnej. W ostatnich dwóch latach jej uczniowie z języka francuskiego byli laureatami Ogólnopolskiego Konkursu „Kaligram” organizowanego przez polsko-francuską szkołę „La Fontaine”. Regularnie pogłębia swój warsztat pracy poprzez udział w różnych formach doskonalenia zawodowego.

Nagroda Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Ziemi Mazowieckiej w Liszynie

1. Justyna Kowalska – jest nauczycielem wspomagającym w kl. II. Bardzo oddana swoim wychowankom, cierpliwa i opanowana. Doskonale współpracuje w zespole. Jest współorganizatorką wielu imprez i uroczystości organizowanych w szkole. Od początku swojej pracy protokołuje zebrania rady pedagogicznej szkoły, pomaga przy tworzeniu dokumentów pracy szkoły. W roku szkolnym 2016/2017 została opiekunem Samorządu Uczniowskiego.

Nagroda Dyrektora Samorządowego Przedszkola „Niezapominajka” w Słupnie

Sylwia Więcek, Joanna Zapendowska – za osiągnięcia w pracy dydaktyczno – wychowawczej i opiekuńczej.

Pierwsi stypendyści Wójta Gminy Słupno

Troje uczniów szkół ponadgimnazjalnych, mieszkańców gminy, otrzymało roczne stypendia przyznawane przez wójta za wybitne osiągnięcia w nauce. Wszyscy laureaci to uczniowie płockiej Małachowianki. To pierwsze takie nagrody przyznawane przez wójta w Słupnie.

Na zaproszenie Marcina Zawadki na skromną uroczystość wręczenia okolicznościowych dyplomów, do Urzędu Gminy przyszli nagrodzeni uczniowie wraz z rodzicami. W spotkanie wzięła udział także dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty Agnieszka Biernat.

- *Chcę podkreślić, że propozycja nagradzania uczniów szkół ponadgimnazjalnych narodziła się z inicjatywy mieszkańców. To nie był mój pomysł, ani radnych. Cieszę się, że udało nam się to zrobić i możemy uhonorować bardzo zdolnych uczniów. Rodzicom gratuluję tak wspaniałych dzieci i mam nadzieję, że nasza skromna pomoc, chociaż w części odciąży budżety domowe i młodzież będzie miała na swoje wydatki.*

Wierzę, że podczas waszej dalszej kariery naukowej, zawsze będziecie mieć w sercu Słupno, że nie będziecie szukać pracy gdzieś daleko, a może znajdziecie ją tutaj w naszej gminie – powiedział Wójt Marcin Zawadka, który przypomniał także przy okazji o innym stypendium naukowym, które funduje radny Konrad Dobrosielski, który przeznacza na ten cel swoje diety radnego. Pierwsi stypendyści Wójta to: Weronika Ipatow, Aleksandra Cupta i Piotr Marcin Ruciński. Wszyscy to uczniowie płockiej Małachowianki. Stypendium w wysokości 200 zł będzie im wypłacane co miesiąc do końca roku szkolnego.

O przyznaniu stypendiów decydowała komisja stypendialna w składzie: Agnieszka Ruclak – zastępca Wójta Gminy Słupno, Konrad Dobrosielski – Radny Gminy Słupno oraz Agnieszka Biernat – Dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty. Stypendium przyznawane jest na okres jednego roku szkolnego, na wniosek dyrektora szkoły, wychowawcy, nauczyciela prowadzącego,

rodzica, opiekuna prawnego albo stowarzyszenia, organizacji społecznej i pozarządowej. O stypendium mogą ubiegać się uczniowie szkół ponadgimnazjalnych,

zamieszkujący na terenie Gminy Słupno, osiągający bardzo dobre wyniki w nauce, którzy mogą się poszczycić średnią ocen na świadectwie szkolnym 5.0, a w szcze-

gólności laureaci konkursów i olimpiad przedmiotowych szczebla, co najmniej wojewódzkiego.

Andrzej Wiśniewski



Co przyniosą gwiazdy?

Horoskop na rok 2017

Baran

Dla Barana rok 2017 będzie okresem pokonywania własnych ograniczeń oraz cierpliwego stawiania czoła pojawiającym się przeszkodom. Właśnie nauka cierpliwości będzie niełatwym zadaniem, gdyż Baran jest człowiekiem niejako w gorącej wodzie kąpanym. Ale niestety – teraz przyjdzie mu na wiele rzeczy poczekać. Nawet sukcesy będzie w tym roku osiągał stopniowo. Na szczęście ten stan rzeczy ulegnie w końcu zmianie. Baran może spodziewać się w tym roku pewnej, dość istotnej zmiany, która będzie miała wpływ na całe jego dotychczasowe życie. Być może na początku zacznie postrzegać ją, jako porażkę, lecz po pewnym czasie zauważy, że jest ona czymś bardzo pozytywnym. Zmiana, o której mowa, dotyczyć będzie duchowości. Rok 2017 okaże się całkiem niezły w kwestiach dotyczących finansów.

Byk

Byk może spodziewać się w tym roku wielu nowych okazji, choć ważniejsza dla niego okaże się chyba wiadomość, że nadchodzące zmiany nie będą ani gwałtowne, ani specjalnie uciążliwe. W tym roku pojawi się pewna szansa na przeprowadzkę do nowego domu. Nie wiadomo dokładnie, czy Byk otrzyma spadek, czy może wygra pewną sumę na loterii i za uzyskane w ten sposób pieniądze zakupi mieszkanie. Przez większą część roku Byk będzie zmuszony liczyć głównie na samego siebie. Nie będzie mógł za bardzo oczekiwać, że inni ludzie, także bliskie osoby, udzielą mu nieograniczonego wsparcia. Wybory dokonane w tym roku stanowiąc będą fundament dla przyszłego życia w obfitości. Dzięki wytrwałej pracy Byk osiągnie w końcu swoje cele i będzie w pełni zadowolony z własnych dochodów.

Bliźnięta

Ten rok będzie dla Bliźniąt niejako okresem przejściowym. Położenie planet wspierać je będzie we wszelkich zmianach na polu zawodowym oraz rodzinnym. Jest to, więc właściwy czas, aby podjąć wreszcie próbę wyzwolenia się z niewoli starych nawyków. Zwłaszcza w pierwszych miesiącach roku Bliźnięta poczną nagłą potrzebę, by wprowadzić w życie pewne modyfikacje. Gwiazdy będą w tym roku sprzyjały Bliźniętom – czy to w kwestii spłaty zadłużenia, czy w dziedzinie oszczędzania. Osoby urodzone pod znakiem Bliźniąt odniosą korzyści ze swej dalekowzroczności i umiejętności dopasowania finansowych celów do własnych przekonań. Samotne Bliźnięta spotkają nareszcie kogoś, kogo całe życie szukały. Warunkiem jest tylko bycie uczciwym i posiadanie czystych zamiarów.

Rak

Dla Raka szansa dokonania niejednej zmiany w swoim życiu. Nie obejdzie się przy tym bez wyczerpanego wysiłku oraz konieczności podjęcia niełatwych decyzji. Przez większość roku Rak będzie odnosił małe zwycięstwa w walkach, jakie są nieodłącznie związane z codziennym życiem. Choć nie będą to spektakularne sukcesy, przyniosą każdej osobie urodzonej pod znakiem Raka prawdziwą satysfakcję. W pierwszej połowie roku czekają Raka finansowe wyzwania. Dlatego musi zachować czujność i rozsądnie gospodarować pieniędzmi. Inaczej grozi mu wpadnięcie w długi. Rok 2017 to dla Raka najwyższy czas, aby się gruntownie przebadać. Jeśli do tej pory zaniedbywał on sprawy zdrowotne, teraz powinien koniecznie wykonać badania profilaktyczne, zwłaszcza te, które są zalecane dla osób w jego wieku.

Lew

Osoby urodzone pod znakiem Lwa mogą się spodziewać niesamowitego roku. Nowe okazje i możliwości, które się pojawiają, z pewnością przyniosą każdej z tych osób niemałą ulgę. Do tej pory, bowiem wiele spraw było uciążliwych i męczących. Ten rok przyniesie wytchnienie i uwolni Lwa – wprawdzie nie od wszystkich, ale przynajmniej od części jego problemów. Pod względem finansowym rok 2017 ma szansę stać się okresem wręcz rewelacyjnym. Słowa kluczowe dla Lwa w tym roku to po pierwsze – zdrowie, a po drugie – dobre samopoczucie. Lew zacznie postrzegać wszystko z punktu widzenia zdrowego stylu życia. Zadbą o właściwą dietę oraz odpowiednią aktywność fizyczną. Lew nie zapomni o regułach zdrowego trybu życia nawet podczas swych rozrywek. Czując się o wiele lepiej i mając więcej siły i energii, z większym zapałem weźmie się do pracy.

Panna

Rok 2017 będzie dla Panny okresem, w którym uda się jej zakończyć pewne stare sprawy, ale i rozpocząć zupełnie nowe. Wprawdzie każdy ze znaków zodiaku doświadczy w tym roku wielu nowości, jednak Panna przeżyje najwspanialszą przygodę. W pierwszej połowie roku poświęci jeszcze czas głównie na dokończenie rozpoczętych w ostatnich latach projektów, za to z początkiem lipca stanie się prawdziwym dzieckiem szczęścia. Czegokolwiek się dotknie, będzie to miało ogromną szansę powodzenia. Dlatego Panna zdoła pomyślnie zrealizować większość swoich planów. W życiu miłosnym Panny zajdzie kilka zmian na lepsze. Przede wszystkim jej związek z ukochaną osobą wzniesie się na nowy poziom, a miłość zapłonie jaśniejszym niż dotąd blaskiem. Dobra rada dla Panny na ten rok to poszukanie osób, które mogłyby powiększyć krąg jej przyjaciół i znajomych, oraz nawiązanie nowych kontaktów korzystnych z punktu widzenia biznesowego.

Waga

Pierwsza część roku wiązać się będzie głównie z wysiłkiem na rzecz rozszerzenia kręgu znajomych. Waga zdobędzie dzięki temu nowe kontakty – zarówno prywatne, jak i zawodowe. Kolejna interesująca wiadomość jest taka, że Waga może spodziewać się pewnego wyróżnienia w tym roku. Ciężka praca wykonana w ostatnich latach zostanie teraz wynagrodzona. Waga nie musi się w tym roku martwić o stan swych finansów – przychody będą raczej stabilne, a żadnych większych strat horoskop nie przewiduje. Wraz z nadejściem wiosny Waga zapragnie bardziej zatroszczyć się o swój organizm. Pomyśli, więc na poważnie o zmianie trybu życia na bardziej korzystny. Musi sobie jednak uświadomić, że zdrowy styl życia polega na czymś więcej, niż tylko na ograniczeniu ilości wypitego alkoholu podczas spotkań towarzyskich czy na zwiększeniu ilości godzin snu.



Skorpion

To będzie rok, który pozwoli mu na zebranie owoców dotychczasowej, ciężkiej pracy. Szczególnie druga połówka roku będzie okresem bardzo sprzyjającym, tak że Skorpion może nawet doświadczyć momentu zwrotnego w życiu. Osoba urodzona ze słońcem w znaku Skorpiona będzie z pewnością bardzo zadowolona z faktu, że może w tym roku podnieść swoje kwalifikacje i rozwinąć różne zdolności. Nadarzy się ku temu wiele okazji. Przed Skorpionem stanie niejedno fascynujące wyzwanie, które da mu możliwość zarówno rozszerzenia już posiadanych umiejętności, jak i nauczania się nowych rzeczy. Skorpion musi być świadomy, że w tym roku mogą pojawić się pewne dolegliwości zdrowotne, które będzie można zminimalizować jedynie za pomocą zmiany nawyków żywieniowych. Nowa dieta nie okaże się jednak uciążliwa.

Strzelec

Rok 2017 upłynie mu pod znakiem szczęśliwych zbiegów okoliczności. Strzelec zdoła jeszcze bardziej rozwinąć swój potencjał i z gorliwością zabierze się za realizację nowych projektów. Będzie miał przy tym niezwykle zdolność przyciągania ludzi. Tegoroczne wydarzenia wpłyną bardzo pozytywnie na Strzelca, sprawią, że stanie się on bardziej dojrzałym człowiekiem. Nie przestanie bynajmniej tryskać radością i poczuciem humoru, po prostu zacznie się wydawać bardziej rozsądny. Strzelec w tym roku nie będzie miał raczej problemów z zarabianiem pieniędzy, nie grożą mu też straty finansowe. Jednak właśnie z tego względu powinien on większą uwagę zwrócić na kwestię własnych wydatków. W tym roku istnieje duża szansa, że uda się Strzelcowi usprawnić formy kontaktu z najbliższymi. Zmianie ulegnie również jego postawa wobec innych członków rodziny.

Koziorożec

Rok 2017 pozwoli Koziorożcowi ujrzeć długo wyczekiwane rezultaty podjętych wcześniej wysiłków. Cierpliwa praca nareszcie zaowocuje i pojawiać się zaczną pierwsze symptomy zbliżającego się sukcesu. Koziorożec powinien teraz ze wszystkich sił pracować dalej i nie zwalniać tempa, aby nie stracić tego, co już zostało zbudowane. Czego może się spodziewać w 2017 roku osoba urodzona ze słońcem w znaku Koziorożca? Na pewno wielu zaskakujących wydarzeń. Ten rok będzie, bowiem obfitował w niespodzianki, w związku z czym Koziorożec będzie miał niekiedy nerwy napięte jak struna. Jednym z ważnych zadań dla Koziorożca na ten rok będzie również zatroszczenie się o własne zdrowie, a zwłaszcza o stan swej psychiki. Zadbanie o nią pomoże Koziorożcowi wyzwolić się od pewnych problemów i zmartwień.

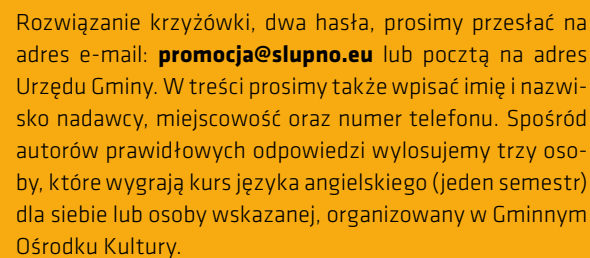
Wodnik

Horoskop na 2017 rok przewiduje, że w życiu Wodnika wydarzy się coś naprawdę niezwykłego, o ile nie przegapi on swojej wielkiej szansy. To wydarzenie będzie miało miejsce albo w marcu, albo we wrześniu. W tych miesiącach radzi się zachować Wodnikowi większą czujność, ponieważ kolejna okazja może się tak szybko nie zjawić. Jeśli Wodnik będzie na tyle uważny, że wykorzysta sprzyjające okoliczności, to jeszcze przed końcem roku doświadczy w swym życiu znaczącej zmiany na lepsze. W tym roku na pierwsze miejsce w życiu Wodnika wysuną się takie kwestie jak: duchowość, kreatywność oraz intuicja. Ta ostatnia cecha będzie szczególnie Wodnikowi przydatna i pozwoli na uzyskanie przewagi nad innymi w różnych sytuacjach. Warto, więc rozwijać swój szósty zmysł. Rodzina stanowiąc będzie dla Wodnika w tym roku nie lada wyzwanie. Stanie się to jednak świetną okazją do rozwoju osobistego. Wodnik nie powinien żałować czasu dla najbliższych

Ryby

Rok 2017 to dla Ryb wymarzony czas. Mają, bowiem teraz wielką szansę, by zdobyć wreszcie uznanie i osiągnąć niebywały sukces. Wszystko wskazuje na to, że Ryby są już dobrze do tego przygotowane. W minionych latach rozwijały wytrwale własne talenty oraz potrzebne umiejętności. Nie ma się, więc co dziwić, że w tym roku spotka je zasłużona nagroda. Ryby mogą spodziewać się licznych wyróżnień. Gwiazdy będą dla nich wyjątkowo łaskawe. Niech Ryby starannie jednak planują swój grafik i dobrze gospodarują czasem, bo jeśli zaniedbają teraz sprawy rodzinne, będą tego na koniec roku bardzo żałować. Nieprzeciętne zdolności, jakimi dysponują Ryby, mogą się bardzo przysłużyć innym ludziom. Dobrze by było, żeby osoby urodzone pod znakiem Ryb okazały się w tym roku hojne w udzielaniu pomocy czy to znajomym, czy obcym ludziom.

GWIAZDA. Litery w kratkach oznaczone dzwoneczkiem utworzą dwuwyrazowe rozwiązanie.



--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Trudniejsze wyrazy: AJAS, BACON, BERA, LEGAWIEC, MAKAK, ONKOS, REMI, ROKOKO, SKELETON